Ner 24. 25 Lutego.

Rok 1830. Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

KRAKOW

Dnia 24 *Lutego* 1830.

Cena zboża na targowisku w dniu 22 i 23 b. m. na Kleparzu, w 4 i 3 gatunkach była następuiąca:

		1		2		3		4	
		Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec	Pszenicy	14	15	13	15	12	—	11	—
„	Żyta	10	15	9	15	9	—	8	15
„	Jęczmienia	7	15	6	15	6	—	5	—
„	Grochu	10	—	9	—	8	15	8	—
„	Owsa	4	20	4	15	4	12	—	—
„	Jagieł........	21	—	19	15	18	—	17	15
„	Rzepaku	25	15	23	—	22	—	21	—

Loterya Liczbowa, ciągnienie N. 387.

We środę wyciągnięto z koła następuiące Numera:

54 — 33 — 83 — 23 — 88.

Polityka.

XXIV. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

ROSSYA. *(Z Odessy 29 Stycznia.)* Stan zdrowia naszego miasta nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa; kordon, który opasywał miasto Odessę, został zniesiony w sobotę d. 25 t. m., jakeśmy w ostatnim numerze naszego dziennika oznaymili.

D. 27 jenerał gubernator wyjechał do Oczakowa i Kinburn, dla rozpoznania stanu szpitalów kwarantany, przygotowanych dla chorych żołnierzy, którzy będą przewiezieni morzem od woyska na wiosnę. — Zimno zaczyna bydź łagodnieysze; mieliśmy odwilż dnia 26. W porcie poczęła woda na lód występować.

Depesze odebrane przez jenerała gubernatora z Konstantynopola donoszą, że radzca stanu Ribeaupierre przybył do tego miasta d. 13 b. m, na fregacie: *Xiężna Łowicka*, oddaney do jego dyspozycyi przez dowódzcę naszey eskadry na morzu śródziemném. Fregata i bryg, które jey towarzyszyły, weszły do Dardanellów, mając rozpuszczone wojenne flagi i odkryte działa; w przeyściu tém pozdrawiano je wystrzałami, na co one podobnie wystrzałami odpowiadały.

(Z Petersburga 27 Stycznia.) Otrzymano tu wiadomość o zgonie kanclerza orderów rossyjskich, rzeczywistego radcy taynego, xiążęcia Alexego Borysowicza Kurakina, przypadłym d. 30 grudnia w majętności jego, w guberuii orłowskiey.

»Nakoniec zawitała do nas, wyraża pewien list z Petersburga z dnia 26 Stycznia, nasza północna zima. Dnia 21 stycznia mieliśmy 16, dnia 22. 19½, dnia 23. 17, d. 24. 13, a dnia 24. 12 ½ stopni zimna. Wiatr, który z sobą to zimno sprowadził, był południowo zachodni, a zatem z Niemiec: zamiast że dotąd miewaliśmy je dawniey z Azyi przez wiatry wschodnie i północno-wschodnie.»

(Z Erzerum 22 Listopada d. s.) W mieście tuteyszém, któ-

re zajęły nasze woyska, wszystko jest w stanie pomyślnym i spokoynym: mieszkańcy dobrze się zachowują i okazują zupełne dla naszego rządu poważanie. Dnia 8 tego miesiąca, w dniu imienin Jego Cesarskiey Wysokości Wielkiego Xiążęcia Michała Pawłowicza, szczególnieysze zadowolenie sprawił mieszkańcom fajerwerk spalony na nowym placu. — W tym razie zazdrość azyatycka odstąpiła swojey zwyczayney surowości, i kobietom było pozwolone widzieć fajerwerk wespół z mężczyznami. Wszystkie wieże meczetowe były oświecone, a tysiące latarni, noszonych w ręku mieszkańców, dodawały temu uroczystemu widowisku nadzwyczayney jakieyś żywości.

Dnia 26 listopada przybyli do Erzerum seraskier i baszowie, którzy zostawali brańcami wojennemi w Tyflis. Nader grzecznie przyjął ich w Erzerum rząd rossyjski.

ANGLIA. *(Z Londynu 6 Lutego.)* W izbie wyższey parlamentu, czynione interessowne uwagi nad osnową mowy królewskiey. Lord Goderich między innemi utrzymywał: *»Że woyna Turcyi z Rossyą była skutkiem złych rad udzielonych sułtanowi, przez pewne indywiduum, które sobie wielkiey pracy nieszczędziło, nad podżeganie sułtana przeciw Rossyi i Grecyi. Wiem że postępowanie tego indiwiduum, niebyło z potwierdzeniem jego rządu... lecz mniemam, że przedstawienia jego dążyły ku temu, aby sułtanowi doradzić niesłuchanie przełożeń Anglii Francyi ani Rossyi.*

Co do Portugalii, mniema lord Goderich jakoby Don Miguel był uznany królem. — *»Przynaymniey mam nadzieję (mówi daley,) że Anglia może to sama czynić bez wpływu żadnego innego mocarstwa, i że natenczas niezapomni losu nieszczęśliwych ofiar tyranii.»* — Xiąże Wellington przeciwnie zapewnił izbę, że Anglia nayściśleyszey trzyma się neutralności pod tym względem, tak co do sprawy D. Miguela jako i Dony Maryi, i że jeśli utrzymane są związki z rządem D. Miguela, to tylko we względzie handlowym, stosownie do trwających traktatów z Portugallią. — Minister spraw zagranicznych hr. Aberdeen utrzymywał, co do wspomnioney

tyranii, że zarzuty czynione ze wszech stron postępowaniu D. Miguela niezmiernie są przesadzone; i że uznanie jego, dopiero od przyszłych okoliczności zależyć będzie mogło. — W izbie niższey, nowy członek katolicki, skutkiem zeszłoroczney emancypacyi katolików, P. *O'Conel*, zebrawszy głos, zwrócił na siebie natężoną uwagę całey izby. Atoli mowa jego była raczey forsą jak głosem spodziewanym wielkiego reprezentanta ludu. Mowę królewską starał się Pan O'Conel okryć śmiesznością. »*Mowa ta*, *(powiada on) uwiadamia izbę*, *że woyna Turcyi z Rossyą skończyła się. Prawdziwie ważna nowina! Panowie ministrowie zapewne dziś dopiero dowiedzieli się o tém?* (Śmiech.) *Co do Portugalii*, *nauczają nas*, *że jeszcze niemasz nic stanowczego. Ale dla czego nie? — Jest że charakter D. Miguela dwuznacznym? Jestże wątpliwą rzeczą*, *iż sobie tron cudzy przywłaszczył? — Mowa JKMci zwraca się nakoniec do naszych spraw wewnętrznych*; *i wspomina o pokazującym się gdzie niegdzie* N i e d o s t a t k u! — *ale ja powiadam*, *że niedostatek ten*, *jest powszechny niesłychany i uciskający. i t. d.*»

Na posiedzeniu izby niższey d. 6 Lutego, minister Peel zapewnił izbę, że rząd angielski, na przypadek gdyby ieszcze miało przyjść do woyny pomiędzy Hiszpanią i Mexykiem, użyje wszelkich środków do pojednania; wrazie jednak niemożności, zostanie neutralnym.

(*Z Londynu* 10 *Lutego.*) Na posiedzeniu izby niższey d. 9 b. m. Pan O'Conel popieraiąc myśl margrabiego Blandfort wniosł konieczną potrzebę *reformy Parlamentu!*

Rozmaitości.

Dnia 4 Lutego zamarzła powtórnie rzeka Sekwana pod Paryżem; co do nadzwyczaynych zdarzeń należy.

W Weimarze było dnia 30 Stycznia o godzinie 9 wieczorem 24 stopni mrozu, a dnia 2 Lutego z rana aż 28!.

Na wniyściu do przystani Algieru, znaydują się dwie cytadelle, najeżone 600 działami! tak, iż ogień krzyżując się

na wszystkie strony, przystęp do tego miasta od morza, czyni prawie niepodobnym.

STAROŻYTNOŚCI POLSKIE.

Opisanie wesela Pana Stanisława Denhoffa Woiewody Połockiego, hetmana polnego W. Ks. L. z JPanną Zofią Sienawską kasztelanką krakowską, Hetmanowną wiel. koronną, odprawionego we Lwowie d. 30 Lipca 1724.

Zaproszono wiele gości tak z kraiu iak i z zagranicy, a oyciec panny młodéy, bawiący w Szkle dla poratowania zdrowia, ziechał do Lwowa i naglił, by uroczystość ślubu iak nayprędzey odprawiła się, chociaż ieszcze nie wszystko przygotowane było. — W piątek dnia 28 lipca przyjechała nayprzód Pani Krakowska z Panną Krakowską z Lublina wstąpiwszy pierwey iednak do Szkla, dla odwiedzenia męża. Przybywszy stanęły w pałacu swoim na przedmieściu halickiém i zaraz oddali im wizytę woiewoda Podlaski Het polny K. a z wielą inney młodzieży książe starosta spiski. — Po południu towarzyszył im książe do zamku, gdzie różne czyniono aż do wieczora przygotowania. — Nazaiutrz dnia 29 puszczano do zamku ludzi wszelkiego stanu, by oglądali rzeczy dla państwa młodych przeznaczone, między innemi na podziw bogate obicia i łóżko małżeńskie. — Tegoż dnia przyiechał książe Józef Lubomirski z małżonką. — Na przeciw przybywaiącemu właśnie woiewodzie Połockiemu wyiechało mnóstwo panów o milę, była tam z 500 osób prócz służących.

Stanął on w dworze P. Łosiów i był u Pani Krakowskiey na obiedzie. — Tegoż dnia ziechali także: Potocki woiew: Kijowski marszałek trybunału koron: z deputatami, także kasztelan Podlaski i starosta Halicki. — Przybył oraz ze Szkła pan krakowski, upominaiąc w przody, by przeciw niemu nie wyieżdzano. Tegoż dnia o 8 wieczorem nadciągnęła piechota pułku P. Krakowskiego w pieknych i nowych mundurach pod dowództwem maiora Ellerta z chorągwią, grenadyerami i muzyką w 300 ludzi. — Obięła straż

przy zamku. — Poźniey nastąpiła dragonia pod dowództwem podpółkownika Krupińskiego z kotłami, sztandarami, muzyką i bębnami, wynosząca 250 ludzi. — Woysko to stanęło po obu stronach dziedzińca zamkowego. — Dnia 30 rano przenieśli się państwo Krakowscy z pałacu na zamek, i odbierali odwiedziny od mnóstwa gości. — W zamku, iadąc do miasta, wystawiona była brama tryumfalna łokci 50 wysoka na którey z drzew oliwnych jeniusze różne wyobrażone były, osobliwie *Miłość i Pokóy* i składały bramę tryumfalną.

Na przeciw tey stała druga brama równey wysokości i z podobnemi przyozdobieniami. — Po prawey ręce tey bramy będąca kancelarya grodzka miała także małą bramkę. — Przy officynach stał amfiteatr nowy o dziesięciu arkadach z gankiem i nad mur mieyski blisko sześć łokci był wzniesiony. — Wystawiony był dla państwa młodych i gości; z kąd mieli się przypatrywać ogniom sztucznym. — Ganek zamkowy od dziedzińca obity był suknem czerwonem, po drugiey stronie dziedzińca stało 30 kolumn, przeplatanych w ziemię wkopanemi sosnami, na których były różne malowidła. — Amfiteatr i kolumny aż pod sam dach przyozdobione były oliwą nalanemi lampami. — Od zamku po prawey stronie przed kolumnami we trzy rzędy stała piechota, po lewey przed amfiteatrem dragonia we dwa rzędy, przy bramie piechota kurucka z muzykami, w bramie pachołcy.— O godzinie trzeciey po południu zaczęły się zieżdzać damy. — Woiewoda Połocki przybył o 6 z południa. — Siedział na koniu tureckim, którego rynsztunek wart był kilka tysięcy czerwonych złotych. — Był ubrany w litey delii. — Otaczało go 36 pokoiowey szlachty, ubraney w kontusze ponsowe sukienne ze śrebrem, i w żupany błękitne atłasowe, tudzież 20 pazików po turecku w aksamitney barwie złotem i śrebrem haftowaney. — Gdy orszak ten składaiący się blisko z 2000 koni, jechał przez miasto, bito w trąby i kotły na wieży ratuszney, a muzyka grała także koło Izby rady mieyskiey. — Gdy woiewoda Połocki witał się

w zamku z damami, piechota i artylerya dała ognia z 23 dział. — Wszedłszy do dolnych pokoiów miał przez dwie godziny(!!.) mowę woiewoda Krak: potem woiewoda ruski. Z tamtąd przy odgłosie muzyki weszli do górney sali, gdzie zastali trzy stoły okryte potrawami. — Przy pierwszym stole obstawionym pomarańczowemi i cytrynowemi drzewami, usiedli nowożeńcy między arcybiskupem lwowskim, nominatem chełmskim i woiewodą ruskim. — Jnni przy innych stołach usiedli. — Od samego zamku aż do kościoła katedralnego, była ulica lampami oświecona. — Przy biciu z dział spełniano zdrowia, JK. Mości, Rzeczy-pospolitey, Państwa młodych, księcia prymasa i t. d. — Przy wieczerzy śpiewano po polsku i po włosku i grano wyborne sztuki muzyczne. Po wieczerzy nastąpiły ognie sztuczne. Na górze piaszczysiey iaśniał w ogniach herb Pana Krakowskiego i Pani Krakowskiey i gęste rzucano race, a na wysokim zamku przedstawiano rodzay bitwy, rzucano bomby i drewniane granaty. — Dzień 31 zeszedł na tychże samych rozrywkach co i poprzednie. Wieczorem bawiono się polskiemi i francuzkiemi tańcami. Dzień pierwszy sierpnia zeszedł na odwiedzinach. — Podobnie i 2 sierpnia. — Dnia 3., to iest we wtorek, znowu zaczęły się wizyty i ciągnęły ku wieczorowi. — Woiewoda Połocki zaprosił gości na wieczerzą do siebie, która miała się odbydź w pałacu Ks. arcybiskupa w rynku. — Tym czasem w pałacu obiciami bogatemi, kredensami w złoto i śrebro obfitemi, a należącemi do woiewody Połockiego, przyozdobiono pokoie. — Ku wieczorowi w koło rynku całego, na kamieniach wszystkich w umyślnie robionych lichtarzach i w mury poosadzanych, zapalono 600 dwufuntowych jarzących pochodni, i świece woskowe w 400 latarniach wiszących na wkopanych w ziemię, i pomalowanych słupach. — Koło pałacu stało 6 kolumn, 30 łokci wysokich, w tróykąt. — Okryte były napisami, lampami i pochodniami. — Nad drzwiami pałacu zawieszony był portret pana młodego. — Cały pałac był wewnątrz okryty lampami, liczono tychże do 10,000 (!) ratuszna wie-

ża i dom pocztowy okryte były także lampami i herbami nowożeńców, a całe miasto oświecono. — Woiewoda Połocki przyiechał konno z licznym orszakiem i z pochodniami, a Pani Woiewodzina z Panią Krakowską przybyły w bardzo bogatey karecie, i pysznemi końmi, ubranemi w aksamitne karmazynowe, franzlą złotą przerabiane szory. — Sześciu lokaiów szło koło karety z pochodniami, za nią stało dwóch pazików ustroionych w liberyi z francuzkiego ponsowego sukna, bogato galonami obszytey. — Na kapeluszach mieli białe pióra. — Stało także dwóch pacholików w takieyże śrebrem haftowaney barwie.

Gdy kareta jechała przez miasto, grała muzyka przy wschodach wieży mieyskiey, i na odwachu piechoty i dragonii, a z okien pałacu odzywały się trąby i kotły. Przed Bernardynami zaś bito z 19 dział. Stoły rzadkim dowcipem ustawione były, ieden wyobrażał formę xiężyca, drugi gwiazdy, a na obóch znaydowały się wyborne potrawy i przedziwne cukry. — Nim goście do stołów usiedli, Jezuici oddali panegiryk przez mowcę swojego. — Przy pierwszym stole siedziała Pani Krakowska, Wojewodzina Bełska, Wojewodzina Połocka, X. Arcybiskup, X. Nominat Chełmski i inne damy. — W oknach kamienicznych porobione były wychodzące na ulicę rynny z białey blachy; temi lano z godzinę wino dla pospólstwa, które nadstawiało wiadra, konwie, czapki i kapelusze. Zolnierzom dano także kilka beczek wina. Po wieczerzy zaczęły się ognie sztuczne i tańce przez noc całą trwające. — Gdy odjeżdzali goście, znowu z dział bito na pożegnanie.

(*Wyciąg skrócony z dawnych rękopismów, przez Stanisława Janowskiego.*)

UWIADOMIENIE.

Niżey podpisany dom handlowy ma honór zawiadomić Szanownych Obywateli ziemskich, iż pragnąc nastręczyć im sposobność iak naykorzystnieyszéy sprzedaży ziemiopłodów, ofiaruie zaliczyć na produkta u niego złożone pożyczkę w stósónku $\frac{2}{3}$ *części do ich wartości z procentem po pół od sta na miesiąc, podeymuiąc się zarazem przesłania powierzonych mu płodów do Gdańska, Londynu, Strażburga lub Amsterdamu, gdzieby takowe na rachunek właścicieli sprzedanemi bydź mogły, w czém wszelkiego dołoży starania, ażeby na poczęte z nim czynności iak naywiększą dla szanownych Interesentów przyniosły korzyść.*

w Krakowie dnia 12 *Lutego* 1830.

Jan Bochenek.